

Czy woda w Legnicy zdrożeje?

LEGNICA Dziś przekonamy się, czy legniczan czeka podwyżka wody. Tydzień temu radni nie zgodzili się na wymaganą ustawą opinię o nowej stawce. W przeciwnym wypadku – nawet gdyby ich stanowisko było negatywne – Legnickie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji mogłoby od 1 maja wprowadzić stawkę o 64 gr wyższą. Ale radni popełnili poważny błąd. Zgodzili się na pozostawienie w porządku obrad pro-

jektu uchwały opiniującej cenę wody. Jeśli ją uchwała, toprezydent będzie miał do wyboru dwie sprzeczne. Sam zdecyduje, czy wybierze opinię, czy brak zgody na nią. – W Lubinie radni też nie wyrazili opinii o podwyżce i teraz miastu grozi wypłacenie odszkodowania dla spółki za zwłokę z podwyżką – mówi Michał Huzarski, radny SLD. Dziś przerwana tydzień temu sesja zostanie wznowiona. TOW

Kolejny wypadek autokaru

ŚWIDNICA Kierowca cinquecento nie żyje, trzech studentów jest rannych – to tragiczny bilans wypadku, do którego doszło w sobotę na drodze krajowej nr 35 z Wrocławia do Świdnicy. Przed godz. 10 na wysokości Szczepanowa autokar wiozący wycieczkę 44 studentów z Uniwersytetu Wrocławskiego zderzył się czołowo z samochodem osobowym. Jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie, 48-letni kierowca cinquecento próbo-

wał wyprzedzić dwa auta i wtedy zderzył się z nadjeżdżającym z naprzeciwka autobusem. Młodzi ludzie jechali na narty do Sokolca. – Trzech pasażerów autokaru zostało rannych. Przewieziono ich do szpitala „Latawiec” w Świdnicy na obserwację – mówi Katarzyna Czepil z policji w Świdnicy. – Ich życiu nie zagraża jednak niebezpieczeństwo – dodaje. Policja sprawdza, dlaczego doszło do wypadku. MM

Rola pojedzie do Vancouver

KARPACZ Niepełnosprawny narciarz Jarosław Rola rozpoczyna przygotowania do przyszłorocznych zimowych igrzysk paraolimpijskich w kanadyjskim Vancouver. Pan Jarek zdobył już kwalifikacje niezbędne do udziału w zawodach. – Teraz spokojnie mogę zaplanować treningi – mówi. Będzie to drugi paraolimpijski start w jego karierze: wcześniej brał udział w igrzyskach

w Turynie. W tym sezonie startowym, który się właśnie zakończył, Jarosław Rola zajął siódme miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Europy i zdobył mistrzostwo Polski. Niedawno w Karpaczu uczył osoby niepełnosprawne jazdy na jednej nartcie. Mono-ski, bo tak nazywa się ta dyscyplina, choć nie jest łatwa, pozwala uprawiać narciarstwo alpejskie osobie poruszającej się na co dzień na wózku inwalidzkim. MJ

Marsz dla Życia z różańcami



Z wiernymi szli biskupi Stefan Cichy i Marek Mendyk

LEGNICA Około 1,5 tysiąca wiernych przeszło w Niedzielę Palmową ulicami Legnicy, niosąc wypisane na płótnie fragmenty encykliki „Evangelium vitae” Jana Pawła II. Przeważali młodzi ludzie, choć po drodze przyłączyli się do nich także starsi.

W tłumie maszerowali biskupi Stefan Cichy – ordynariusz diecezji legnickiej – i Marek Mendyk. W ten sposób w Światowym Dniu Młodzieży katolicy zachęca- li do ochrony życia nienaro-

dzonych dzieci. Pierwszy w Legnicy i na Dolnym Śląsku Marsz dla Życia był manifestacją miłości oraz sprzeciwem wobec aborcji.

Wcześniej jego organizatorzy w prawie wszystkich miejscowościach diecezji prowadzili zbiórki porwanych różańców. Naprawiali je niepełnosprawni z warsztatów terapii zajęciowej. Różaniec dostał każdy uczestnik marszu, który zadeklarował Duchową Adopcję Dziecka poczętego. PEKA

Ile KGHM płaci za polityczne zmiany warty

Wynagrodzenia zarządu KGHM (w tys. zł)



Prezes/ Wiceprezes	Okres pełnienia funkcji	2008 r.	2007 r.	2006 r.	łącznie
Mirosław Krutin	(8 miesięcy)	589			589
Maciej Tybura	(8 miesięcy)	442			442
Herbert Wirth	(8 miesięcy)	461			461
Krzysztof Skóra	(23 miesiące)	1.149	949	668	2.766
Maksymilian Bylicki	(21 miesięcy)	755	949	685	2.389
Marek Fusiński	(26 miesięcy)	1045	775	561	2.381
Ireneusz Reszczyński	(26 miesięcy)	1.019	752	558	2.329
Stanisław Kot	(25miesiące)	1.216	597	255	2.068
Dariusz Kaśków	(3 miesiące)	539	98		637

INFOGRAFIKA: JACEK DRUMOWICZ

► Wynagrodzenia zarządu KGHM pochłonęły 7 mln

► Większość to świadczenia dla byłych prezesów

Piotr Kanikowski

Pensja prezesa Mirosława Krutina to ok. 40 tys. zł. Gdy do tego doliczyć premię za dobre wyniki (47 tys. zł), 141 tys. zł zarobione w spółkach zależnych i 55 tys. zł pozostałych świadczeń, otrzymamy sumę 589 tys. zł. Tyle prezes KGHM zarobił w 2008 roku.

Dwukrotnie więcej firma musiała wypłacić ekspresowi Krzysztofowi Skórze, który w ubiegłym roku porządził firmą raptem przez 17 dni.

Tylko z tytułu rozwiązania umowy o pracę należało mu się – zgodnie z kontraktem – 600 tys. zł.

Miesięczna pensja wiceprezesa KGHM to 35 tys. zł. Dariuszowi Kaśkowowi opłaciło się być nim przez jedenaście miesięcy (od 6 listopada 2007 do 17 stycznia 2008). W 2008 roku Polska Miedź wypłaciła mu z tego tytułu 539 tys. zł. To kilkadziesiąt tysięcy złotych więcej, niż zarobili aktualni wiceprezysi Herbert Wirth i Maciej Tybura.

W sumie na pensje urzędującego zarządu w 2008 roku poszło niespełna 1,5 mln zł, a na świadczenia dla sześciu poprzednich prezesów – 5,7 mln zł. Same odpłaty kosztowały KGHM prawie 2,7 mln zł. Takie mniej więcej są koszty politycznych zmian warty w Polskiej Miedzi.

Jeszcze większe były konsekwencje odpraw i odszkodowań dla ekspresów trzy lata temu, po tym, jak Prawo i Sprawiedliwość wymiotło ze spółki lewicowy zarząd Marka Szczerbiaka. W 2006 roku na wynagrodzenia obu zarządów Polskiej Miedzi KGHM musiał wydać aż 8,1 mln zł. Dla porównania, w roku 2007 było to tylko 4,6 tys. zł.

Odprawy i odszkodowania dla prezesów spółek odwołanych przed końcem kadencji to pochodna wysokości ich wynagrodzeń.

Dla porównania, były prezes Telekomunikacji Polskiej Marek Józefiak w 2006 roku dostał 5,3 mln zł odprawy.

Tylko konkurs

● Po każdej politycznej zmianie w kraju mamy w KGHM nowy zarząd – przyznaje Piotr Trempała, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Dołowych. – Jedyną szansą na wyjście z tej sytuacji są konkursy na prezesów, o ile faktycznie będzie się wybierało menedżerów spoza układów politycznych. Uważam, że dla spółki będzie lepiej i taniej, jeśli zarządy nie będą zmieniać się jak w kalejdoskopie.

www.polskagazetawroclawska.pl
Jak uchronić spółki Skarbu Państwa przed politycznymi zmianami kierownictwa?

Falszerstwo, sąd i odszkodowanie

Mariusz Junik

100 tysięcy złotych odszkodowania od Urzędu Gminy w Podgórzynie zażądała firma z Poznania, która planowała wybudować na terenie gminy małą elektrownię wodną. Inwestycja nie doszła do skutku, bo okazało się, że jest niezgodna z zapisami planu zagospodarowania przestrzennego. Wcześniej Bogdan R., były już pracownik Urzędu, wydał inwestorowi dokument zezwalający na budowę.

– Teraz stanie przed sądem pod zarzutem poświadczenia nieprawdy w dokumentach – mówi prok. Violetta Niziołek

z jeleniogórskiej Prokuratury Okręgowej. Inspektor ds. gospodarki przestrzennej, który został zwolniony zaraz po ujawnieniu nieprawidłowości, zezwolił na budowę elektrowni, choć wspomniany plan zabraniał takiej inwestycji w tym miejscu. Urzędnik nie przyznał się do falszerstwa dokumentów, choć – jak zeznał w prokuraturze – wiedział, że poświadcza nieprawdę. Teraz grozi mu do 5 lat więzienia.

– Odmówiliśmy firmie wypłaty odszkodowania, bo nie poczuwamy się do winy – wyjaśnia Anna Latto, wójt gminy. Sprawa trafiła już do sądu cywilnego, przed którym inwestor

będzie domagał się zwrotu nakładów poczynionych przed planowaną inwestycją.

Elektrownia miała stanąć w Przesiece, przy wodospadzie Podgórzna, który jest największą atrakcją turystyczną okolicy. Ma widowiskowy, potrojny spad wody o wysokości 9 metrów. Jest też punktem węzłowym dla podgórskich szlaków. W lecie kąpie się tu sporo osób, a zimą – grupa morsów.

Kiedy tylko o planowanej inwestycji dowiedzieli się mieszkańcy nieopodal wodospadu przeciwko budowie. Twierdzili, że elektrownia dostarczy znikomą ilość energii, tymcza-

sem straty wynikające z pozbawienia całego regionu atrakcji turystycznej będą niepowetowane.

– Przeprowadziłam się tu 9 lat temu z miasta po to, by mieć ciszę, spokój i mieszkać na łonie przyrody – wspomina Teresa Kolczycka, która z innymi sąsiadami pisała petycję. Opłaciło się. Samorządowe Kolegium Odwoławcze uznało za nieważną decyzję gminy (sporządzoną przez Bogdan R.). Tym samym wiadomo już ostatecznie, że inwestycji nie można kontynuować. W naszym regionie pozostanie więc 13 elektrowni wodnych. Kolejna nie powstanie.